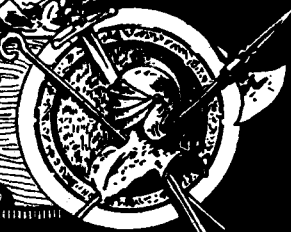
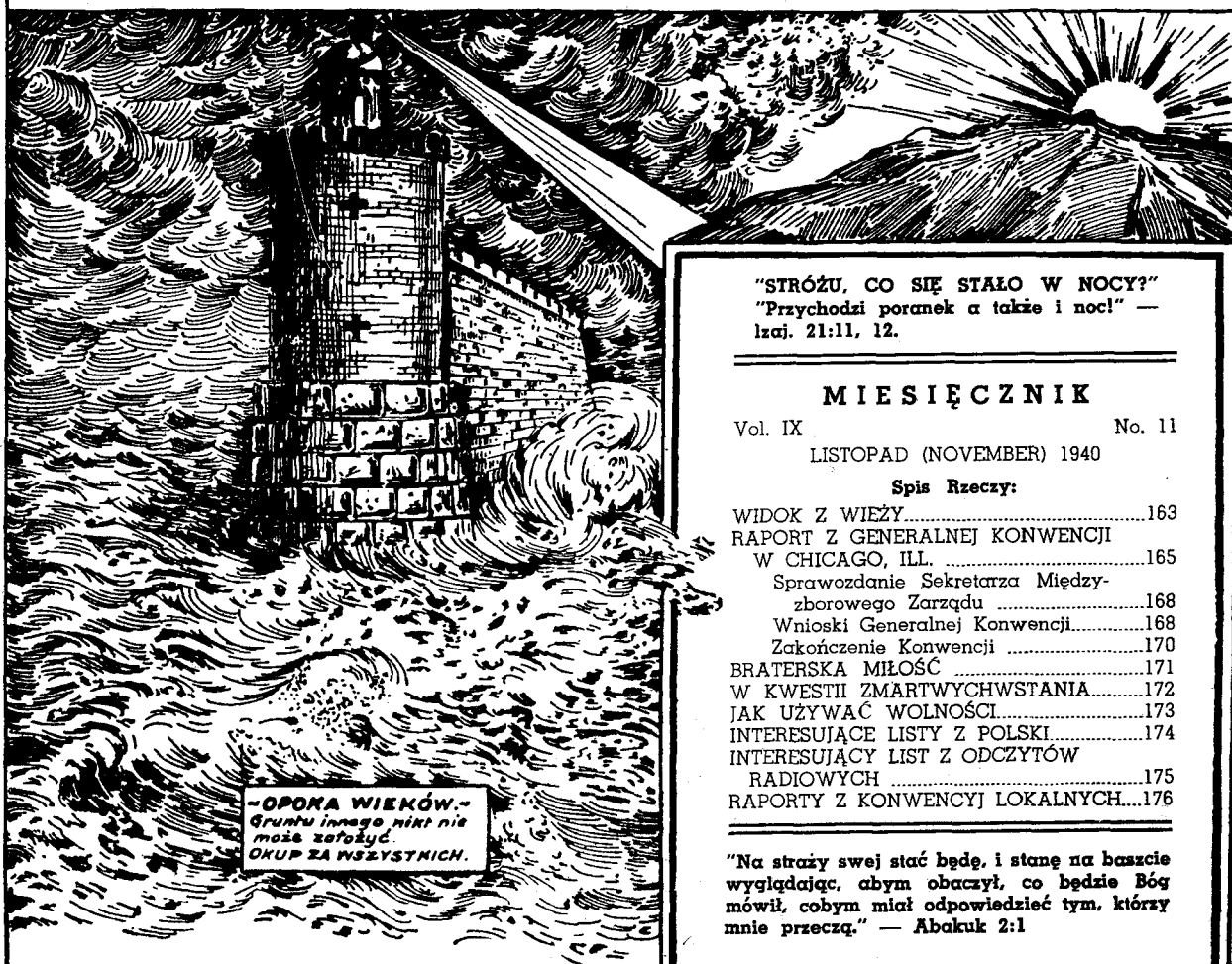


BRZASK



NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować.
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

MIESIĘCZNIK

Vol. IX No. 11
LISTOPAD (NOVEMBER) 1940

Spis Rzeczy:

WIDOK Z WIEŻY.....	163
RAPORT Z GENERALNEJ KONWENCJI W CHICAGO, ILL.	165
Sprawozdanie Sekretarza Między- zborowego Zarządu	168
Wnioski Generalnej Konwencji.....	168
Zakończenie Konwencji	170
BRATERSKA MIŁOŚĆ	171
W KWESTII ZMARTWYCHWSTANIA.....	172
JAK UŻYWAĆ WOLNOŚCI.....	173
INTERESUJĄCE LISTY Z POLSKI.....	174
INTERESUJĄCY LIST Z ODCZYTÓW RADIOWYCH	175
RAPORTY Z KONWENCYJ LOKALNYCH.....	176

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, co bym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przeczą." — Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wiedacie, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane „Beriańskie Badania” są rozbiorem, przeglądaniem „Wykładów Pisma św.” wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell’a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew „Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich” (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać „Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym.” — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest „świątynią Boga Żywego” — „Dziełem Jego” i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśowywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych „żywych kamieni” wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako „okup za wszystkich”, który też będzie „światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego” we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana „tak jak „On jest” i że będzie „uczestnikiem Boskiej natury” i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy roztępienie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

“BRZASK NOWEJ ERY”- MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.
Printed in U. S. A.

NOWA BROSZURA — ECHO RADIOWE

Uchwałą konwencji generalnej w Chicago została wydana nowa broszura o 32 stronicach i zawiera siedem odczytów radiowych p. t. Echo-Radiowe. Broszura ta jest wysyłana zupełnie darmo tym, którzy pisali na stację radio-nadawczą, aby mogli sobie odświeżyć treść tych odczytów i podzielić się tym poselstwem ze swoimi sąsiadami lub znajomymi. Wydrukowaliśmy tej broszury większy zapas, gdyż uważamy, że i wielu braci zechce ją mieć dla siebie, jako też dla rozpowszechnienia wśród publiczności.

Mamy nadzieję, że po pilnym przestudiowaniu tej broszury, każdy przyzna, że ona zawiera poselstwo ściśle na czasie i że winna być jak najobszerniej rozpowszechnioną. Kosztem tak niskim, jak jest dawana, mianowicie detalicznie 5 centów za egzemplarz, winna się rozejść w dużej ilości. Koszt hurtowny, dla zgromadzeń, po \$3.00, za sto czyli po 3 centów za egzemplarz, prócz przesyłki. Przesyłkę opłacają zgromadzenia.

Przeto zgromadzenia raczą nadesłać zamówienia jak najprędzej, byśmy wiedzieli jaką ilość tej broszury dodrukować zanim formy czione zostaną rozebrane.

KONWENCJE LOKALNE.

W dniach 2 i 3 listopada odbędzie się dwudniowa konwencja lokalna w Cleveland, Ohio, w sali „Pilgrim Church”, 14-ta i Starkweather Avenue, na południowej stronie miasta. Blizszych szczegółów udzieli sekretarz zborowy, br. J. Brzostek, 8217 Korman Ave., Cleveland, Ohio.

Dnia 17-go listopada urządza jednodniową konwencję zbór w Milwaukee, Wis., począwszy od godziny 9 rano, w sali zwykłych zebrań,

p. n. 1407 S. 11-ta ulica. Po bliższe informacje należy pisać na adres sekretarza zborowego. Brat A. Górecki, 929 E. Keefe Ave. Milwaukee, Wis.

Oba zgromadzenia zapraszają braci o jak najliczniejszy udział w tych konwencjach i mamy nadzieję, że bracia z pobliskich miast skorzystają z tego zaproszenia i że Pan obficie pobłogosławi te uczy duchowe.

UWAGA: — Dla prenumeratów **Brzasku Nowej Ery**. W czasie zmiany **Adresu** prosimy podać dokładny **Adres**.

RADIO ODCZYTY

dla ludzi dobrej woli nadaje

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.

co niedziela w następujących miastach:

Chicago, Ill., ze stacji WCBF, 1080 kilocykli, od 8:45 do 9-tej rano.

Detroit, Mich., ze stacji WJBK, 1500 kilocykli, od 8:30 do 8:45 w języku ang. i od 8:45 do 9:00 rano w języku polskim.

Muskegon, Mich., ze stacji WKBZ o godz. 4:15 po poł.
New York, N. Y., ze stacji WHOM, 1450 kilocykli, od 12:30 do 12:45 po poł.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

Buffalo, N. Y.: — w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

Chicago, Ill.: — w sali „Synów Wolności”, 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.

Cleveland, Ohio.: — w sali „Pilgrim Church”, 14-ta i Starkweather Ave., od godziny 2:30 do 5-tej po południu.

Detroit, Mich.: — w sali „Gould”, pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.

Milwaukee, Wis.: — w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.

New Yorku, N. Y.: — w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-ej do 5-tej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.



Widok z Wieży

PREZYDENT ROOSEVELT MODLI SIĘ WRAZ Z CAŁYM NARODEM O POKÓJ NA ŚWIECIE.

Dostosowując się do swej odezwy do całego narodu amerykańskiego o wspólną modlitwę, dnia 8-go września o pokój na świecie, Prezydent Roosevelt w dniu tym razem ze swą rodziną, obecnym był na nabożeństwie w kościele, gdzie rektor kościoła wniósł do niebios modły o jak najszybszy pokój na ziemi, oparty na "sprawiedliwości i rzetelności". Zdając sobie sprawę z obecności w kościele Prezydenta, Wielebny zwrócił się jak gdyby pod adresem tegoż z zapytaniem, "czy może być ramię ciemieńczy powstrzymane?". Zaraz potem ów wielbny dodał, iż "Prezydent Stanów Zjednoczonych wierzy, że z Bożą pomocą ramię to może być powstrzymane". Z tego powodu wielbny powiedział: Prezydent zwrócił się do całego narodu amerykańskiego z wezwaniem do modlitwy".

Jednakowoż z pośród mas amerykańskiego narodu mała gromadka wiernych naśladowców Mistrza z Nazaretu, rozumiejąc właściwy stan rzeczy obecnej sytuacji na kontynencie Europejskim wcale nie brała udziału w zanoszeniu modłów do tronu łaski Ojca Niebieskiego. Na podstawie pisma Św. twierdzimy, że

MODLITWY NIE MOGĄ ZMIENIĆ BOSKICH ZAMIARÓW I POSTANOWIEŃ.

Jako czytamy: —

— "Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały: tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat, albowiem mocy niebieskie poruszają się". (Łuk. 21:25-26).

"Dalej prorok Sofoniasz w rozdziale 1:7-18 proroczo przepowiada upadek obecnej cywilizacji i wielkie zniszczenie obecnego ustroju. Według nauki Pisma Św., zakończenie obecnej wojny nie odznaczy się zwycięstwem dla żadnej ze stron wojujących — następstwem będzie Armageddon.

Taką opinię nie tylko my wyrażamy ale dziś wyrażają tak samo najpoczytniejsze pisma, iż świat terazniejszy chyli się ku zupełnej ruinie. One zaczynają przyznawać rację stowarzyszeniu Badaczy Pisma Św., które od roku 1874 głosiło i nadal głosi, że niesprawiedliwy porządek rzeczy będzie zastąpiony nowym, sprawiedliwym — Królestwem Bożym. Naprzykład takie pismo jak *Chicago Daily News*, niedawnej daty zamieściło artykuł pod następującym nagłówkiem: "Bez względu, która strona odniesie zwycięstwo w obecnej wojnie, świat stary jest skazany na zagładę."

Autor tego artykułu rozwodził się bardzo obszernie i dowodził, że nic nie powstrzyma świata od zupełnej ruiny. Już dziś żadne lekarstwo obecnych dyplomacji nie pomoże na wyleczenie przestarzałego pacjenta, terazniejszego starego świata.

Jedynie lekarstwo na uleczenie rodzaju ludzkiego z obecnej sytuacji chaosu i zamieszania jest: Królestwo Boże, o które codziennie modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje i Bądź Wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi". Tam nie podniesie oręża naród przeciwko narodowi, ani się ćwiczyć będą do boju. Nie będzie żaden naród marzył o podbiciu innych narodów, aby panować nad nimi bo na ów czas wszyscy zjedną się pod rządami wodza Króla Królów i Pana Panów; wtedy, a nie prędzej wypełnią się prośby nasze zanoszone w modlitwach przed tron Łaski naszego Ojca niebieskiego.

KRÓLOWO KORONY POLSKIEJ MÓDL SIĘ ZA NAMI.

W Dzienniku Buffaloskim z dnia 11-go września 1940 roku, ukazał się artykuł pod następującym nagłówkiem: "Strzelcy Podhalańscy Ofiarowują Kopię Obrazu M. B. Częstochowskiej Do Szkockiej Świątyni."

Oto treść tego artykułu:

"Oddziały Polskich Strzelców Podhalańskich, walczącej Brygady co walczyli pod Narwikiem, a teraz w Szkocji pełnią służbę, ufundowali do świątyni katolickiej w Glasgowie kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

"Jest i pozostanie rzeczą niezmiennie charakterystyczną, iż pierwszy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, jaki znalazł się w kościele na ziemi szkockiej został wykonany przez malarza-żołnierza i przez żołnierzy polskich ofiarowany parafii Matki Boskiej z Lourdes w Glasgowie. To przepiękne nawiązanie do tradycji rycerskiej Polski świadczy chlubnie o nieustannym kulcie naszego narodu do Boga-rodzicy z pod Grunwaldu i Królowej Korony Polskiej, króla Jana Kazimierza".

JAK W DAWNE LATA

"Jak w roku 31 i 63 modlili się do niej dziadowie i pradziadowie nasi, tak dziś za nimi wołaliśmy tu w szkockim kościółku: "Niech się odrodzi na nowo, Twój naród Polska Królowo". — Zbytecznie byłoby tać, że tego pamiętnego wieczoru, w niedzielę 21-go lipca, ogarnęło nas przeogromne wzruszenie, kiedy w tym obcym kościele, na obcej dalekiej ziemi, spojrzwały ku nam z za jarzących się świec i kwiecica, poważne a miłościwe oczy Bogarodzicy, tej tam z Częstochowy... Modliliśmy się żarliwie, powtarzając za polskim kapłanem wołanie: "Jak nam hetmaniłś tyle wieków, tak i teraz prowadź nas do zwycięstwa".

"W angielskim kazaniu o dziejowej roli Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa i kultury zachodniej, wyraził kapłan głęboką wiarę w zmartwychwstanie naszej ojczyzny i wzywał swych parafian do modłów przed nowym obrazem Matki Bożej Polskiej, zwanej przez jej wierne lud Królową Korony Polskiej, aby przywróciła znowu wolność uciemnionej Polsce".

Z powyższego artykułu możemy się dopatrzeć, że naród polski jeszcze nie przejrzał na oczy. Gdy podczas najazdu wojsk niemieckich na Polskę, to "Królowa Korony Polskiej" była tak bezsilna, tak bezradna, nietylko, że nie mogła obronić Polski, lub swej siedziby na Jasnej Górze, ale nawet owa królowa sama siebie nie mogła obronić, tak, iż biedni nasi ziomkowie musieli ją dźwigać aby schronić przed najeźdźcami.

Oto czytamy co Bóg przez proroka mówi: "Komuż mię przypodobacie i przyrównacie, albo podobnym uczynicie, żebym mu był podobny? Ci, którzy marnie wydawają złoto z worka a srebro na szalach wąż, najmują za zapłatę złotnika, aby uczynił z niego boga, przed którym padają i kłaniają się. Noszą go na ramieniu, dźwigają go i stawiają go na miejscu jego. I stoi, a z miejsca swego się nie ruszy; jeżeli kto zawoła do niego, nie odzywa się, ani go z utrapienia jego wybawia. Pamiętajcież na to, a wstyďte się; przypuśćcie to do serca, o przestępnicy. Wspomnijcie sobie na rzeczy pierwsze, które się działy od wieku, bom Ja Bóg, a nie masz żadnego Boga więcej, i nie masz mnie podobnego". — Izajasz 46:5-9.

Samo powyższe zajście w Szkocji, wskazuje nam, że naród Polski mieniący się być chrześcijańskim, a z nim i wszystkie inne narody chrześcijańskie od imienia otrzymując jeszcze wiele plag zanim z ich umysłów będzie wyrugowane bałwochwalstwo, zgodnie z tym jak mówi pro-

rok Boży: "Wygubię też gusła z ciebie, a wieszczów nie będzie w tobie. Wygubię też ryte bałwany twoje i obrązy twoje z pośrodku ciebie, a nie będziesz się więcej kłaniał robocie rąk twoich." — Micheasz 5:12, 13.

JEZUITA MÓWI O POCHODZENIU CZŁOWIEKA

Jeden z najwybitniejszych geologów przyznaje, że człowiek pochodzi z małpy, o czym czytamy następująco: "

"Philadelphia Pa., Ks. Teilhard de Chardin, uczony Jezuita, jeden z najwybitniejszych geologów w świecie, przedstawił wczoraj międzynarodowemu zgromadzeniu uczonych dowody, które, jak twierdzi wykazują, że człowiek pochodzi od małpy.

"Lecz powiedział on, — w tych odkryciach nie powinno być żadnych trudności dla chrześcijaństwa. Jako uczony, muszę przyznać, że człowiek pochodzi z królestwa zwierzęcego. Lecz nie jest zwierzęciem. Wielki, ogromny, znamienity fakt o człowieku jest jego rozwój umysłu, z rozwojem jego i przez niego.

"Ks. De Chardin przywiózł ze sobą do tego kraju poraz pierwszy okazy, zdjęcia i dowody z odkrycia Sinanthropus, blisko Pekingu — człowieka prymitywnego, który żył setki tysięcy lat temu. "Sinanthropus, powiedział on, — przedstawia "trzeci okres" — przedhistorycznego człowieka, — Pierwszy okres, — tłumaczył on, — przedstawia człowieka nowoczesnego. Trzeci okres stanowi typ Neanderthal, człowieka, którego czaszka i budowa różniła się.

Ten człowiek Sinanthropus, miał głowę inną od wszystkich swoich poprzedników. Szerokość i długość czaszki są ciekawym okazem, tłumaczył ksiądz de Chardin. Czaszka nowoczesnego człowieka jest najszersza powyżej uszu. Głowa Sinanthropusa jest najszersza akuratnie od otworu ucha. Nowoczesnego człowieka głowa jest kształtu jaja; Sinanthropusa, kształtu lukowego.

Po odczycie ks. de Chardin zapytano go: — Jak ksiądz, jako Jezuita, może pogodzić ewolucję z nauką religii, i czy wierzy w ewolucję? — Jako uczony — odpowiedział: muszę odłożyć na bok moje osobiste uczucia i przyjąć fakta. Z faktów muszę wierzyć w ewolucję. "Wstworzeniu człowieka były dwa ogromnie ważne wydarzenia. Pierwszym był objaw zorganizowanego życia. Drugim, to pojawienie się umysłu. Te nie koniecznie ukazały się jednocześnie" — powiedział ks. de Chardin."

My owemu przeuczonemu ks. Jezuitcie radzimy, aby starał się o ducha zdrowego rozsądku i obrał jedno zapatrywanie według tego jak mówi nasz Mistrz: "Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim pogardzi; nie możecie Bogu służyć i mamonie. (Ew. Mateusza 6:24)..... Apostoł Paweł o takiej klasie ludzi mówi: "Jeżeli tedy zakryta jest Ewangelia nasza zakryta jest przed tymi, którzy giną. W których Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w nie-

Dokończenie na str. 172-giej

Raport z Generalnej Konwencji w Chicago, Ill.

Odbytej w dniach 31go sierpnia, 1-go i 2-go września 1940. Tekst konwencyjny: "Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie; Duch ci jest ochotny, ale ciało mdłe." Mat. 26:41.

Jak wszystkim drogim braciom wiadomo, że rok temu na generalnej konwencji w Detroit, Mich., postanowiono miejsce i datę tej konwencji, choć nie byliśmy pewni, czy się będzie mogła odbyć z powodu katastrofy, jaka się rozpoczęła w Europie na ziemi polskiej, gdzie dla tamtejszych braci i siostr zapadła ciemna noc. Lecz Ojciec Niebieski widząc serdeczne pragnienia tej uczty Duchowej, wysłuchał pokornych modłów braci i siostr, jakie zanosili w tym celu do tronu Jego łaski, sprawił, że się ta uczta odbyła.

W sobotę 31go sierpnia, została otwarta konwencja przez brata przewodniczącego w chwili jaka była oznaczona na programie. Zostały odśpiewane stosowne pieśni, następnie była odmówiona modlitwa z prośbą o błogosławieństwo na tę ucztę Duchową i odczytane "Pozostawienia Poranne", oraz "Śluby", i tekst przypadający na ten dzień:

"Bóg nasz, którego my chwalimy, mocen jest wyrwać nas z pieca ogniem palającego i z ręki twojej o królu, wyrwie nas. Lubo nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo o królu, że bogów twoich chwalić i obrazami złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy. (Dan. 3:17, 18). Następnie został odczytany komentarz z Manny i były podane uwagi przez brata przewodniczącego, że słowa tego tekstu są dla nas nauką i wskazówką, jak mamy czcić i chwalić prawdziwego Boga, ażebyśmy byli tak wiernymi, jak ci trzej młodzieńcy, z których powinniśmy brać wzór w ich wierności i gorliwości czczenia prawdziwego Boga.

Następnie poproszono uczestników konwencji o zachowanie jak najwzorowszego porządku na sali i przed salą, żeby obcy mieli dobre świadectwo z konwencji ludu Bożego. Poproszono wszystkich o współpracę, t.j. komitet konwencyjny, braci mówców i siostry usługujące przy stołach. Prośba ta została wysłuchana i dlatego też konwencja ta wypadła tak ładnie, i pozostawiła tak miłe wspomnienia, że nigdy nie będą zapomniane. Uwagi te zakończono pieśnią i modlitwą, a następnie był dany,

WYKŁAD POWITAŁNY

Brat miejscowy, członek Międzynarodowego Zarządu, powitał przyjezdnych gości słowami prawdziwie chrześcijańskiej gościnności. W myśl tego powitania, bracia miejscowi okazali się szczerymi i serdecznie gościnnymi. Ugościli przyjezdnych braci i siostry, jak duchowo, tak też i pokarmami powszechnymi, oraz zakwaterowali braci przyjezdnych w swoich mieszkaniach. Była to na prawdę uczta miła, szczerza, braterska.

Chociaż przyjezdnych gości nie przyjmował burmistrz miasta, jak to zwykle przyjmowane są organizacje świeckie, że burmistrz im otwiera bramy miasta swego, ale za to Zgromadzenie Chicagoskie otwarło im bramy serc swoich, i ugościło ich wprost po królewsku. Była to prawdziwie Chrześcijańska gościnność, taka jak Pismo Święte zaleca. 1 Piotr 4:9, 10; Żyd 13:2.

Po tym wykładzie była 15 minutowa pauza, a następnie dany był wykład na temat:

"WYTRWAŁOŚĆ OSTATECZNĄ PROŚBĄ"

Wygłoszony przez brata z Detroit, biorąc za podstawę Pismo Św. Jakób 1:2-4, w krótkości wykazał, jak to jest trudnem, aby się zastosować do tej zachęty Apostoła Jakuba aby za największą radość mieć, gdy się w rozmaite pokusy wpada. Jakoby było wprost niemożliwym cieszyć się, lecz przeciwnie; stary człowiek okazuje niezadowolenie, nasuwa sugiestie "twoje wysiłki są nie docenione; zamiast dać ci uznanie, to nieraz przez błędne zrozumienie wyraża się ujemnie o tobie. Są to myśli i sugiestie starej ludzkiej natury, którą przeciwnik używa za swe narzędzie, ażeby zniechęcić i ubezwładnić naszą naturę.

Więc pytanie: "jak możemy się cieszyć, gdy jesteśmy w trudnościach i doświadczeniach? Ap. Paweł mówi: "Cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę Z 10:36. Włącznie z tym Jakub naznacza, iż znosząc cierpliwie i z radością wszelkie próby i doświadczenia, wyrabiamy w sobie cnotę "Cierpliwość", która to cnota przy schyłku naszej misji, jest nam najbardziej potrzebną, ażebyśmy mogli być stałymi i pewnymi, że wszystko co Pan przepowiedział przez usta wszystkich świętych Proroków i Apostołów, wypełni się, tylko, że nie zawsze w ten sposób jak my pragniemy i wyczekujemy wypełnienia się tych spraw. Nasz Pan wskazywał na ważność cierpliwości: Ew. Łuk. 8:15; 1 Tym. 1:16. On bardzo doceniał ten przywilej wyrabiania w sobie tych owoców Ducha Św., bez których nie możemy spodziewać się otrzymania nagrody. Zatem drodzy bracia i siostry, zgodnie z apostołem Pawłem zachęcamy was: "Nie odrzucajcie ufności waszej, która ma wielką zapłatę". Żyd. 10:35.

Po tym wykładzie bracia i siostry udali się na

OBIAD:

przygotowany i obsłużony w budynku konwencji przez braci i siostry z miejscowego zgromadzenia. Pokarmy były smaczne i zdrowe, sporządzone obficie wprost po królewsku.

Okres obiadu i przerwy trwał blisko dwie godziny, a następnie o godzinie 1:30 rozpoczęto sesję po południową. Jeden z braci który był przez 13-cie lat na uboczu zdala od braci, usłużył wykładem na temat:

RADA PAŃSKA SIĘ OSTOI

Brat skreślił swój wykład na podstawie Pisma Św. Przyp. 19:21.

"Wiele jest myśli w sercu człowieczem, ale rada Pańska, ta się osto! Z tych kilku słów, mówca wywodził bardzo głębokie oraz wzniosłe i pouczające słowa dla ludu Bożego; wskazał jak lud Boży powinien wszystkie myśli, które przychodzą do umysłu pilnie badać i rozstrząsać od kogo pochodzą, czy od Pana, czy od przeciwnika; na tym punkcie powinniśmy być bardzo ostrożni, bo nieraz nam się zdaje, że to co wypowiadamy jest właściwe i pochodzi od Pana, a tym czasem jest od przeciwnika. A jako przykład przytoczył zjście Św. Piotra. Gdy na pytanie Pana odpowiedział: "Tyś jest Chrystus, on Syn Boga żywego". To mu Pan odpowiedział: Błogosławionyś Szymonie, synu Jonaszowy! do tego ciało i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebieszech. A następnie jak jest napisano w tymże samym rozdziale w dalszym ciągu, gdy im Pan opowiedział, iż musi odejść do Jeruzalemu, że tam będzie musiał wiele cierpieć od starszych i od przedniejszych kapłanów i nauczonych w Piśmie, oraz być zabitym, a słysząc to Piotr, wziął go na stronę i począł go strofować: "Zmiłuj się sam nad sobą Panie! nie przyjdzie to na Ciebie." To Pan mu rzekł: Idź odemnie szatanie! a więc te słowa wypowiedziane przez Piotra pełne współczucia i troski o los Pana, nie były od Boga, ale od szatana.

W dalszym ciągu swego wykładu wskazał wiele cennych rad dla ludu Bożego, których z braku miejsca nie podobno wszystkich szczegółowo podawać. To jednak lud Boży, tak z tego wykładu, jak i ze wszystkich innych może mieć naukę, jak wzniosłe są słowa Ap. Pawła, który przypomina miłość i troskliwość Ojca Niebieskiego: "Nie zaniecham cię ani cię opuszczę". — Żyd. 13:5 5 M. 31:8; Joz. 1:5; 1 Kro. 28:20.

Po zakończeniu tego wykładu pieśnią i modlitwą była dziesięć minutowa pauza, poczym był dany wykład na temat:

SÓL ZIEMI

Brat wziął za podstawę tego wykładu słowa naszego Pana, które są zapisane w Ewangelii Mat. 5:13. "Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże solić będą? Do niczego się już nie zgodzi, tylko aby była precz wyrzucona i od ludzi podeptana." Następnie mówca szeroko i jasno określił, że lud Boży jest tą solą ziemi, i żeby baczył, aby nie zwietrzał.

W dalszym ciągu wykazał co się będzie dziać na ziemi, gdy tej soli braknie, czyli gdy ostatni członek przejdzie za wtórą zasłonę. A jako ilustrację tego co się dziać będzie, określił jasno i szeroko katastrofę Sodomy i Gumory, oraz wszystkie okoliczności, jakie miały miejsce przed ich zniszczeniem, począwszy od próby Abrahama, gdy miał wybrać o ile byłoby się znalazło pięćdziesięciu sprawiedliwych, aż do wyprowadzenia Lota z żoną i córkami z tego miasta, przez anioła. Byli napomnieni, aby

się nie oglądali, a skutek nie posłuchania tego napomnienia przez jego żonę był dla nich fatalny.

Po tym wykładzie była krótka pauza, a następnie wykład:

PRACA I JEJ ZADANIE.

I tak pierwszy dzień konwencji zbliżył się ku końcowi. Na zakończenie pierwszego dnia konwencji, Brat streścił przebieg pracy naszej za rok ubiegły; szczególnie pracy radiowej, jaka była podjęta na szerszą skalę przez Braci, udowadniając, że praca nasza nie jest daremna w Panu. Brat użył tekstu zapisanego w liście do Żydów 6:10, który brzmi jak następuje: "Albowiem nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętem i jeszcze służycie."

Skreślając ten dział pracy, Brat rzekł: "Dumny jestem z tego, że mogę być współpracownikiem z Wami, którzy pracujemy razem na niwie Pańskiej w głoszeniu Ewangelii. Praca ta, jaką Bracia podjęli w roku ubiegłym, miała uznanie Pańskie, czego dowodem jest nadanie Ewangelii o nadchodzącym Królestwie Bożym, przez wiele rozgłośni radiowych, w kilku oddzielnych miastach".

"Praca ta, drodzy w Panu, była wykonywana nie tylko przez nas, jako zarząd, ale była dokonywana przez Was, jako tych, którzyście tą pracę poparli. Wszyscy więc przy wspólnych siłach, w jedność ducha, w sposób rozumny naszej zorganizowanej pracy, mogliśmy nieść ludziom to poselstwo, że obecnie zagrożona ludzkość śmiertelną inwazją wojenną, otrzyma ulgę w nadchodzącym dla niej Królestwie Bożym."

"Nadane wykłady przez radio sięgały za każdym razem przeciętnie od 40,000 do 800,000 słuchaczy, co świadczy, że Bóg nie zapomni tego, coście uczynili dla imienia Jego, służąc świętem tym poselstwem, które miało w tym czasie być kazane na świadectwo wszystkim narodom."

"Po tych wykładach otrzymaliśmy setki listów od słuchaczy, którym wystaliśmy wielką ilość bezpłatnej literatury. Jeżeli rozumiemy nasze stanowisko, że jesteśmy powołani na to, byśmy nadal głosili to poselstwo, więc jestem pewny, że i w tym roku siły nasze będą zdwojone."

"Miło mi jest widzieć wszystkich Was tu zgromadzonych, z którymi współpracuję od szeregu lat, że mogliśmy przetrwać wiele srogich doświadczeń, które z nas wyrobiły wytrwałych żołnierzy w służbie Ewangelii. Ponad wszystko, pragnę zaznaczyć, że służba nasza, jest służbą rozumną, albowiem trzymamy się tej zasady, której dał przykład nasz Pan i Apostołowie. Bo wiemy, że ci z którymi niegdyś współpracowaliśmy, obrali inną metodę; i dziś są oni pożałowania godni, że nie umieli wykorzystać danego im przywileju w tej pracy, ale zamiast głosić ludziom Pokój, oni ten pokój zakłócając do tego stopnia, że ludzie obawiają się otworzyć im drzwi."

"A więc umiłowani w Panu: Zawsze miejcie na uwadze to, że "nie jest Bóg niesprawiedliwy, aby zapamiętał pracy waszej i pracowitej miłości, którąście okazali ku imieniu jego, gdyście służyli świętem i jeszcze służycie".

Tym wykładem zakończono sesję pierwszego dnia konwencji. Dzień ten został należycie wykorzystany, wiele cennych wskazówek zostało udzielonych ludowi Pańskiemu i chwała została oddana Bogu przez szczere i poświęcone Jemu serca.

Następnie uczestnicy rozeszli się na kolację i zakwaterowali się u braci miejscowych, aby wypocząć, szczególnie przez tych którzy przyjechali z dalszych okolic.

Jednakże nie wszyscy mogli zaraz odpocząć, ponieważ po kolacji, o godzinie 7:30 bracia starsi i diakoni ze wszystkich współpracujących zborów, mieli

ZEBRANIE GOSPODARCZE

na którym było roczne sprawozdanie, tak finansowe jak i z działalności pracy Pańskiej. Również zostały przeprowadzone liczne uchwały na rok przyszły, a między innymi zostało uchwalone przeniesienie centrali z Detroit do Chicago. Zebranie to, z powodu wielu spraw przeciągnęło się aż do godziny 11-tej wieczorem. Po zakończeniu tego zebrania bracia prędko udali się na spoczynek, aby zdążyć na zebranie dnia następnego.

W niedzielę rano, przed rozpoczęciem konwencji, był nadany wykład z radiostacji WCBD w Chicago. Przemawiając na temat: Dlaczego Chwieję się Potęgi Świata? Brat wykazał na podstawie Biblii, radiowej audycji, że obecnie właśnie żyjemy w czasie przełomowym; w czasie, że stary świat przemija, a nowy początek bierze.

Między innymi było wykazane, że bezradność mężów stanu w obecnym czasie, była dawno przepowiedziana przez proroków Bożych. Było wykazane, że rządy ludzkie obecnie muszą się skończyć, a to dlatego, że Jezus, jako Król świata obejmie władzę nad światem i ustanowi Królestwo sprawiedliwości, o które nauczył nas modlić się.

W wykładzie tym było udowodnione, że rok 1914, stał się zwrotnym punktem w historii ludzkości; że wtóra obecność Chrystusa zaznaczyła się i, że On usuwa te niesprawiedliwe królestwa świata tego; że Bóg zgromadza wszystkie narody i królestwa, by na nie wylać "rozniewanie".

Następnie było wykazane z rozgłośni radiowej, że ta wojna zaprowadzi narody do wielkiej walki Armageddonu, gdzie w końcowych dniach tej walki okaże się początek Królestwa Bożego, a Bóg przemówi do reszty ludzkości: "Uspokójcie się, a wiedźcie, że Ja Bóg." Przytem było wykazane, że ludzkość przyjmując to Królestwo zgotowane od Boga, otrzyma błogosławieństwo Boże i żyć będzie wiecznie.

NIEDZIELA 1-go WRZEŚNIA.

Drugi dzień konwencji rozpoczęto punktualnie o godzinie 9-tej rano. Brat przewodniczący otworzył zebranie

przez odśpiewanie pieśni, odczytanie ślubów i postanowień porannych, jak też przez modlitwę, prosząc Pana o Jego łaski na ten dzień uczytu ludu Jego. Następnie został odczytany tekst z Manny, na 1-go września, który brzmi "Rzekł Pan do niego: idź, albowiem ten jest mi naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed pogan i przed królów i przed synów Ezraela" Dz. Ap. 9:15.

Potym nastąpiło jedno najlepszych zebrzań konwencji, t. j.

ZEBRANIE ŚWIADECTW

Zebraniu temu przewodniczył brat z Detroit, Mich. Bracia i siostry mieli możność wynurzyć stan swego serca, wypowiedzieć jak się czują, jak im Pan błogosławi, jakie próby i doświadczenia przechodzą. Było to zebranie radości, zroszonej łzami, a to tem bardziej, że przychodziły im na pamięć bracia w Europie, dla których już ciemna noc zapadła. Wielu nie mogło się oświadczyć własnymi słowami, więc się oświadczało przez słowa stosownych Psalmów i Hymnów.

Po zakończeniu tego zebrania była 15-to minutowa pauza, a następnie dany był wykład, o Chrzcie.

Wykład ten został wygłoszony przez brata z Chicago, w którym wskazał ważność tego przedmiotu i jego wielkie znaczenie, nie tylko dla tych, którzy obecnie mają zamiar wstąpić w ślady Mistrza, i czynić wolę Bożą, lecz również i dla tych, którzy już uczynili przymierze przy ofierze. Wszyscy słuchający tych słów przypomnieli sobie swoje śluby, jakie uczynili. Wielu braci i sióstr płakało z radości, że Pan dał im poznać Samego Siebie i Jego wielką łaskę względem nas. Przy końcu wykładu zgłosili się: 3 siostry i 7-miu braci, którzy okazali gotowość uczynić z Bogiem przymierze okazując swe poświęcenie przez zanurzenie się w wodzie.

Na tym zakończono poranną sesję i udano się na obiad w tym samym porządku, jak dnia poprzedniego.

Po obiedzie o godzinie 2-giej rozpoczęła się sesja przez danie wykładu na temat:

"ODBUDOWA ŚWIĄTNICY"

Za podstawę wykładu brat użył tekstów Pisma z Księgi Nechemjasza; skreśliwszy jasno i szeroko wypadki jakie miały miejsce w owym czasie, następnie odczytał wzniosłe słowa modlitwy Nehemjasza, 1:1-11, zrobił szczególny nacisk na słowa z 6-go wiersza, które brzmią: "wyznaję grzechy synów Izraelskich, któreśmy zgrzeszyli przeciw Tobie; i ja i dom ojca mego zgrzeszyliśmy. 7 w. Srodcześmy wystąpili przeciwko Tobie, i nie przestrzegaliśmy przekazania i ustaw i sądów, któreś przykazał Mojżeszowi, słudze twemu." Potem porównał co się stało w pozafigurze, że lud Boży zapomniał na to wzniosłe przykazanie Mistrza, które zostawił Swoim naśladowcom: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i ja was umiłowiał, abyście się i wy społecznie miłowali Jana 13:34. Ponieważ lud Boży zapomniał na to przykazanie, więc Pan pozwolił przeciwnikowi na to co się stało, t. j. na porozdziela-

nie w rozmaite grupy. Następnie z czwartego rozdziału wykazał, jakie przeszkody mieli w odbudowywaniu murów i jak się zabezpieczyli przeciw nieprzyjaciółom swoim. Jak czytamy: "A z onych, którzy budowali, miał każdy miecz swój przypasany do bioder swych, i tak budowali; a ten co w trąbę trąbił, był przy mnie". Neh. 4:18. Potym określił, jak się to wypełnia w poza figurze, że prawdziwy lud Boży również tak czyni, t. j., że stawia na pierwszym miejscu Pismo Święte, czyli miecz Ducha, który jest słowo Boże!

Potym wykładzie była mała pauza, a następnie odbyło się ogólne zebranie gospodarcze i wybór zarządu Międzyzborowego.

Najpierw sekretarz dał sprawozdanie od 1-go września 1939 r. do pierwszego września 1940 r., tak finansowe jak i z pracy, jaka została wykonana w roku ubiegłym. A następnie były stawiane wnioski jedne po drugim, jakie były uchwalone na sobotnim zebraniu przez starszych i diakonów wszystkich zgromadzeń.

OGÓLNE SPRAWOZDANIE SEKRETARZA MIĘDYZBOROWEGO ZARZĄDU ZA ROK 1940.

Ogólny Dochód:

Na Brzask N. E.	\$ 940.36
Na Brzask N. E. (ukraiński)	3.00
Na Brzask N. E. (rosyjski)	0.00
Na Pielgrzymów w Ameryce	164.92
Na Pielgrzymów w Polsce	241.06
Na Pracę radiową	2,114.83
Na Literaturę bezpłatną	593.24
Na Literaturę płatną	299.51

Razem dochód.....\$4,356.92

Ogólny Rozchód:

Na Brzask N. E.	\$1,254.61
Na Brzask N. E. (ukraiński)	13.30
Na Brzask N. E. (rosyjski)	100.00
Na Pielgrzymów w Ameryce	261.30
Na Pracę radiową	1,464.01
Na Literaturę bezpłatną	323.59
Na Literaturę płatną	30.50

Razem rozchodu.....\$3,447.31

Pozostaje.....909.61

Po zamknięciu książki nadeszło	24.67
Dochód z generalnej konwencji	136.62

Pozostało na przyszły rok

Razem.....\$1,070.90

KORESPONDENCJA:

Otrzymano listów i pocztówek z Ameryki i Kanady	1,114
Odpisano w Ameryce i do Kanady	1,190
Wysłano Telegramów	35
Wysłano listów powietrzną pocztą	85
Wysłano listów Special Delivery	52
Razem	2,476

WYDANO LITERATURĘ:

Zwiastun K. Bożego Nr. 9-ty, wydrukowano	
w liczbie	90,000
Wysłano literaturę tym, którzy zostali zainteresowani	
Przez Radio odczyty	21 tomów
428 broszur — 900 gazetek	
Pozostała literatura	1,330 b. Antych.
Kilkadziesiąt różnych broszur	135 tomów

WNIOSKI GENERALNEJ KONWENCJI W CHICAGO, ILL.

1-go Września, 1940 roku.

1-szy Wniosek: — Następna Generalna Konwencja ma odbyć się w Buffalo, N. Y. na "Labor Day", czyli święto dnia Pracy.

2-gi Wniosek: — Sekretarz między-zborowy nadal jest upoważniony do wysyłania zaproszeń na Generalną Konwencję.

3-ci Wniosek: — Ze względu niezrozumienia na jak długo wnioski są ważne, które są decydowane na konwencji generalnej, utrwała się, że każdy wniosek jest przeprowadzony na nieograniczony czas — wyjątek stanowi, gdy inny wniosek jest przyjęty i znosi poprzedni.

4-ty Wniosek: — Centrum pracy na rok fiskalny od generalnej konwencji w roku 1940 do roku 1941 jest w Chicago, Ill.

5-ty Wniosek: — Ażeby zarząd składał się z 5-ciu Braci w Chicago, z 4ch innych miast, nie więcej jak po jednym członku z jednego miasta.

Wybrano z Chicago: — Ciupik, A.; Marek, F.; Rycombel, I.; Wesołowski, M.; Wnorowski, W.;

Z innych Zgromadzeń: — J. Gryckiewicz z Detroit, Mich.; G. Lange z New Haven, Conn., K. Letki, z Buffalo, N. Y., M. B. Statuch, z Brooklyn, N. Y.

6-ty Wniosek:— (a) Aby wydać gazetkę dla publiczności chociaż raz w roku.

(b) Ażeby poczynić starania o wynajęcie radio stacji w Buffalo, N. Y., Detroit, Mich., oraz nadal powstrzymać stacje w New York.

(c) O ile będzie można wydać radio odczyty nadane przez radio stację.

7-my Wniosek: — Ażeby zarząd poczynił przygotowania do zaincorporowania Pracy obecnie prowadzonej.

Tym zebraniem został zakończony 2-gi dzień tej uczty Duchowej, a po odśpiewaniu Pieśni i po odmówieniu modlitwy dziękując Ojcu Niebieskiemu za Jego łaski, Bracia i Siostry rozeszli się na spoczynek do domów z tą myślą, że następny dzień miał być ostatnim tej błogiej uczty i że się zbliżała chwila do pożegnania z drogimi Braćmi i Siostrami do czasu, aż znów Pan pozwoli, aby się zejść na następnej konwencji.

PONIEDZIAŁEK 2-go WRZEŚNIA TRZECI DZIEŃ KONWENCJI

Rozpoczęto o godzinie 9-tej rano. Brat przewodniczący wspomniał, że to był ostatni dzień konwencji, i że Pan

miął zlać obfite błogosławieństwa w owym dniu, tak jak zlewał w poprzednich dniach.

Po odśpiewaniu stosownych hymnów i odmówieniu modlitwy prosząc Ojca Niebieskiego o błogosławieństwo, dany był wykład na temat:

JESLI BÓG ZA NAMI, KTÓŻ PRZECIWKO NAM? RZ. 8:31.

Apostoł Paweł widząc niepewność i obawę u nie których, więc dla wzmocnienia ich wypowiedział te słowa, które zostały zapisane dla nas, bo chociaż mamy przy obiecaną pomoc, to jednak samemu trzeba być przygotowanym do walki i wziąć na siebie zupełną zbroję Bożą, aby wyjść zwycięsko i ostać się. Efez. 6:13, 14. Bo nie mamy boju przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko złościom duchowym; wiersz 12-ty. W dalszym ciągu brat przytoczył piękny obraz z narodu Izraelskiego, który oparł na księdze 4 Moj. 13:1-4, 18-34 i 14:1-39. Jako naród ten został wyprowadzony przez Mojżesza sługę Bożego z niewoli Egipskiej do ziemi obiecanej, którą to przestrzeń mógł odbyć w 13-tu miesiącach, lecz dla niedowiarstwa swojego tułali się po puszczy przez 40-ci lat.

Brat podawał i określał tekst za tekstem, sprawy jakie miały miejsce po powrocie szpiegów którzy dawali sprawozdanie Mojżeszowi i całemu zgromadzeniu, po przespiegowaniu ziemi obiecanej. O tej sprawie Ap. Paweł szeroko opisuje w pierwszym liście do Koryntów, 10:1-11, i kończy słowami: "A te wszystkie rzeczy przydały się im za wzór, a napisane są dla napomnienia naszego, na których koniec świata przyszedł. w. 11.

Potym wykładzie była 10-cio minutowa pauza po której był dany wykład na temat:

"OCZEKUJ PANA"

"Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły; biegną a nie spracują się, a nie ustawiają." — Izaj. 40:31.

Poświęcony Lud Boży od chwili poznania Prawdy i uczynienia przymierza z Bogiem przy ofierze przez chrzest w śmierć Chrystusa, naśladując stóp Jego nadto będąc wiernym i posłusznym woli Ojca niebieskiego i przestrzegając Jego przykazań w obecnym, czasie widzi i rozumie wielką miłość i opiekę Bożą nad sobą, według słów proroka Izajasza, który mówi: "Ale którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły;"

Ci nabywają nowej siły, ducha zdrowego zmysłu i wyrozumienia tajemnic planu Bożego, czego świat nie może jeszcze widzieć ani rozumieć. Dzisiejsze chrześcijaństwo z imienia nazwane według słowa Bożego "Babilonem" znajduje się w zamieszaniu i w nieświadomości, przed którego oczami Bóg zakrył plan swój, a objawił go tym, którzy oczekują Go i pragną jedynie czynić Jego świętą wolę. Ew. Mat. 11:25. Ew. Jana 17:25, 26.

W dalszym ciągu prorok Izajasz mówi: "PODNOSZĄ SIĘ PIÓRAMI JAKO ORŁY" Gdy cały świat pogrążony jest w złym, a na ziemi uciśnienie narodów: Lud Boży

jako ORŁY podnosi się w znajomości Prawdy Bożej, a wzrokiem wyrozumienia duchowego widzi daleko i szeroko zbliżający się czas tej nocy, o której przepowiedział Jezus w przypowieści Ew. Łuk. 17:34-37, a wierny sługa Pański szczegółowo określił i objaśnił to w 4-tym Tomie Wykładów Pisma Św. od 751 — 757 Str.

"Gdzie ścierw tam i Orły." Ojciec Niebieski od czasu do czasu zgromadza lud swój na ucztę radości i pokoju i ku wzmocnieniu w wierze świętej przez ten prawdziwy duchowy pokarm pochodzący z góry. Orzeł jest królem ptactwa niebieskiego na powietrzu, Orzeł jest zdrowym silnym i wytrwałym i zawsze czuje się młodym. Jest on symbolem nieśmiertelności. (Psalm 103:25.) Lud Boży, karmiący się prawdziwym pokarmem Słowa Bożego wzrasta duchowo, staje się silnym w wierze i wytrwałym w różnych próbach i doświadczeniach. Wiara prowadzi do zwycięstwa i do nagrody żywota wiecznego i nieśmiertelności tych, którzy są członkami ciała Chrystusowego. "Albowiem dziełem Pańskim jest lud Jego". (5 Mojż. 32:9-12.) Jako orzeł wybawia orlęta swoje, nad orlętami swoimi latając "rozszerza skrzydła swoje, bierze je i nosi je na skrzydłach swoich."

Co czyni Orzeł z orlętami, gdy porosną już w pióra? Orzeł pozostawia orlęta na gałęzi i niespodziewanie rozrywa gniazdo w kawałki; na co młode orlęta patrzą i nie zdają sobie z tego sprawy, dlaczego to się tak dzieje, w którym to gniazdzcie było im tak wygodnie i spokojnie sobie spoczywali; gdy gniazdo zostało zburzone, wtedy orzeł spycha orlęta jedno po drugim z gałęzi, które zmuszone są same uczyć się fruwać w przestworzu, lecz orzeł czuwa nad każdym, a kiedy orle zmęczone upada, wtedy chwytą je i unosi na skrzydłach swoich. Lud Boży od czasu poznania Prawdy zanim porósł w pióra (znajomości Słowa Bożego i wyrozumienia Planu Bożego.) siedział spokojnie w gniazdku, lecz kiedy przyszedł różne próby i doświadczenia, wiele nie mogło zrozumieć dlaczego Pan usunął ich z tego gniazda i wystawił na różne próby i doświadczenia, lecz Pan dał zrozumieć każdemu miłującemu Go, dlaczego tak się działo. Ap. Paweł jasno i dobitnie wskazuje w liście do Filip. 2:12-15, iż każdy, jako dziecko Boże, musi sam sprawować zbawienie swoje, będąc prowadzony duchem Bożym jako syn Boży. (Rzym. 8:10-18.) Ci, którzy umiłowali Boga nadewszystko są nazwani błogosławionym narodem; których Pan (JEHOWA) jest Bogiem. Psalm 33:12. 2 Mojż. 19:3-6. 1 Piotr 2:9.

Ci, którzy umiłowali Boga nadewszystko i stoją wierne i nieporuszeni w tej świętej wierze, radują się z tego wielkiego przywileju, że zostali przyjęci za ten wybrany naród przez Boga; albowiem jak sam Jezus powiedział, że nie powstał większy z proroków nad Jana Chrzciciela, ale najmniejszy członek w królestwie Bożym, większy będzie niżeli on. (Ew. Łuk. 7:28, Żyd. 11:32-40.) "Niebój się o małe stadko, albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo." (Łuk. 12:32). Przeto lud Boży prowadzony będąc duchem Bożym, jako synowie Jego,

nie zniechęcają się ani się trwożą, ale oczekują Pana (czynią Jego wolę) wzmacniają się przez Słowo Boże, idą za Wodzem i Zbawicielem swym Jezusem Chrystusem.— Psalm 27:14. Żyd. 12:2, 3.

Po tym wykładzie była krótka przerwa, a następnie wykład na temat:

BUDOWANIE Z BOGIEM

1 Kor. 3:9, 10; 1 Piotr 2:5.

Bóg jako najwyższy Stwórca jest budowniczym wszystkiego, lecz w dobroci Swej zarządził, aby inteligentne stworzenia miały pewien udział w tem. Zasada ta wyrażona była na początku, gdy Bóg rzekł do człowieka: "Czyńcie sobie ziemię poddaną". — 1 Moj. 1:28.

Przez uznawanie Boskiego autorytetu i w posłuszeństwie Jemu, człowiek miał mieć udział w budowaniu swego urzędnictwa i domu na ziemi, w czym miałby szczęście i życie wieczne. Szatan, swoim kuszeniem i doprowadzeniem człowieka do upadku, spowodował zepsucie w tym budowaniu. Zasada współbudowania z Bogiem trwa nadal (albowiem cokolwiek człowiek tworzy jest tylko przekształcaniem pewnych już istniejących substancji), lecz ludzie rzadko kiedy czynią to w uznawaniu Boga i jego autorytetu. W zarozumiałości swej raczej na przypisując wszystko sobie i wiele rzeczy budując na własną szkodę (armaty, bomby itp.). W wielu razach jest to właściwie powiem z szatanem a nie budowaniem z Bogiem.

Jezus przyszedł aby to co zostało zepsute, naprawić. On jest najlepszym przykładem budowania z P. Bogiem. Jak wiele to Go kosztowało cierpienia i śmierci. Posorna porażka była jednak Jego zwycięstwem. — Żyd. 2:14.

Kościół ma przywilej dobrego budowania z Bogiem, według przykładu Chrystusa. Nie naśladować w tym świata. Nie przypodowywać się światu. Nie spodziewać się świetnych powodzeń. "Staliśmy się jako śmieci w oczach świata" — 1 Kor. 4:13.

Budować się w wierze, w charakterze, w owocach Ducha, abyśmy mogli stać się uczestnikami Chrystusa i w królestwie razem z Nim dokończyć dzieła budowania i naprawienia wszystkiego — podniesienia człowieka i warunków ziemskich do doskonałości.

Ostatnim wykładem przed obiadem służył brat z New Yorku na temat:

PRZYPODOBANI OBRAZOWI SYNA JEGO

Trzeciego dnia przed obiadem, Brat wygłosił wykład na temat: "Przypodobani Obrazowi Syna Jego." W temacie tym było wykazane między innymi, że jesteśmy Nowem Stworzeniem, do nowego dzieła, i jako tacy mamy być podobni pod każdym względem naszemu Mistrzowi. Streszczając ów temat, brat rzekł:

"Stoję przed Wami, jako tymi, których Bóg powołał, więc poczuwam się, że jestem odpowiedzialny przed Bogiem za to, co będę do Was mówił. Wierzę, że i Wy, poczuwacie się do odpowiedzialności przed Bogiem, za rzeczy, które słyszycie i czynicie lub przeoczacie".

"Przede wszystkim musimy sobie zdać sprawę z tego, że jesteśmy Nowym Stworzeniem; jesteśmy przypodobani obrazowi Syna Bożego. I gdy uprzytomnimy sobie to w umysłach naszych, wtedy wnikiemy w sprawy Boże i dowiemy się w jaki sposób mamy być podobni Jemu. Zauważmy, że Jezus był spłodzony mocą Bożą w żywocie Marii. Jako młodzieniec, rozumiał proroctwa, a gdy miał lat trzydzieści, oddał się na służbę Ewangelii. Przez głoszenie Ewangelii sprowadził na siebie prześladowanie. Okazał jednak posłuszeństwo, aż do śmierci krzyżowej, więc nader został wywyższony po zmartwychwstaniu i usiadł na stolicy Ojca Swego".

"Apostoł mówi: że mamy patrzeć na Jezusa, wodza i dokończyciela wiary. I ci, którzy patrzą na Niego, przechodzą do przeświadczenia, że jak On i oni są spłodzeni z Ducha świętego do nowej natury. Jak On, oddani jesteśmy sprawom ćwiczenia przez Słowo Boże; i nie dziw, że nam uczeni mówią: "Jakoż ten zna Biblię, nie będąc nauczycielem duchowym?" Jak On, i my oddajemy się głoszeniu Ewangelii, czem ściągamy na siebie nieraz prześladowanie. Lecz gdy wytrwamy wiernie, aż do śmierci, podobni Mu będziemy przy zmartwychwstaniu".

ZAKOŃCZENIE KONWENCJI

Półoficjalnie konwencję zakończono o godz. 1-szej po południu, aby dać możność gościom przyjezdnym wyjechać z miasta za widoku i dostać się do swoich domów. Bracia zegnali się ze łzami w oczach, życząc sobie wzajemnie błogosławieństw Bożych, z nadzieją, że za rok znowu będą mogli się zjechać na generalną konwencję w Buffalo, N. Y. Goście oświadczyli się, że doznali prawdziwej gościnności w Chicago, jak na konwencji, tak też na zakwaterowaniu w poszczególnych mieszkaniach braci. Miejscowi bracia byli uradowani znowu tym, iż mogli gościć miłych gości w swoich mieszkaniach i o ile nie dopisali w ugoszczeniu, to prosili o wybaczenie.

Słowem, konwencja ta była prawdziwą ucztą duchową i na długo pozostanie w pamięci tych, którzy w niej uczestniczyli.

Po odjeździe gości z dalszych miast bracia miejscowi i z pobliskich miast udali się na obiad i po obiedzie kontynuowali konwencję aż do godziny 6-tej po południu. Reszta czasu była wykorzystana na krótkie wykłady i oświadczenia. Wykłady choć krótkie, to jednak bardzo treściwe i budujące. Z tych wykładów skorzystały najwięcej siostry miejscowe, które służyły przy stołach, jako też skorzystali bracia gospodarze. Były to okruszyny nadzwyczaj cenne.

Kończąc konwencję było dane sprawozdanie z rozchodów i dochodów; nadwyżkę przegłosowano obrócić na ogólną Pracę Pańską. Potym był przegłosowany wniosek, aby przez łamy Brzasku podzielić się błogosławieństwem z tymi, którzy nie byli obecni na tej uczcie.

I tak lud Boży rozjechał się do domów swoich, śpijąc — "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów".

Braterska Miłość

"Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają". — Psalm 133.1.

Psalm sto trzydziesty trzeci widocznie jest proroczym i zdaje się odnosić do braci w kościele, "który jest ciałem Chrystusa". Myśl ta objęta jest w drugim wierszu, gdzie mówi: "...jako olejek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podolek szat jego", co jest obrazem Ducha Świętego, wylanego na Ciało Chrystusa, czyli kościół.

Psalm ten w szczególności odnosi się do naszych czasów, pomimo, że miłość braterska zawsze była pożądana. Podczas okrutnych prześladowań w Średniowieczu, jedność w kościele była wprost nierozdzielna, albo — wbrew mała kto chciał przyłączyć się do kościoła, nie chcąc narażać się na różne cierpienia, z wyjątkiem prawdziwie ofiarowanych Chrześcian, jednych przekonań i celów, których żadna potęga prześladowcza nie była w stanie odłączyć od miłości bratniej i Chrystusowej.

Lecz z czasem, gdy prześladowanie ustało, a w szeregi wiernych wstąpili i tacy, którzy nie byli całkowicie oddani dla sprawy Pańskiej, sposobność do poróżnień w równej mierze wzrosła. Był czas, w którym synowie światłości pomimo, że spotykali się z opozycją, nie byli prześladowani. Prawda teraźniejsza zainteresowała wielu — możliwie i takich, co to nie są takimi, jakimi być powinni. Oczywiście żaden z nas nie jest takim, jakimby chciał być, t. j. podobieństwem miłego Syna Bożego, ale każdy z nas stara się na ile go stać, aby się do tego wzoru przypodobać.

PRZYCZYNY DOŚWIADCZEŃ WZRASTAJĄ

Zdaje się dziwnym z początku, gdy powiemy, że i między uprzywilejowanym ludem Bożym są nieporozumienia. Boć jak można w sercu, które napełnione jest Duchem Świętym, znaleźć miejsce na chwasty nienawiści, zazdrości, kłótni i zawiści? Wszak ono powinno dawać porost tylko owocom ducha! Możliwie, że serce nasze było w takim stanie, gdyśmy uczynili nasze ofiarowanie. Lecz teraz zdaje się jakoby przyczyny nieporozumień zamiast zmniejszać się, wzrastają. I co za powód tego? Zbadajmy przyczynę idąc w myśl napomnienia apostoła, który mówi: "Powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, młodości słabych". (Do Rzym. 15:1) Jeśli przeto chcemy być czynicielami pokoju, niezbędnym jest, abyśmy stali się mocnymi.

Nasamprzód należy wziąć pod uwagę, że między spłodzonymi z ducha nowymi stworzeniami przyczyny do tarcia są częstsze, aniżeli między ludźmi światowymi! Innymi słowy, łatwiej jest żyć w zgodzie dla ludzi należących do nominalnego kościoła, niż dla tych, którzy zostali oświeceni i rozentuzjazzmowani Prawdą. Jak już zostało zaznaczone, zdaje się z początku dziwnym, że to w ten

sposób ma się, ale przy bliższem zbadaniu rzecz staje się zrozumialszą. W nominalnym kościele religia jest uporowaną formułą. Chodzi się do kościoła tylko dla tego, aby zgromadzonym sprezentować się swoim ładnym ubiorem, albo spokojnie posiedziawszy podczas ceremonii i kazania, powrócić do domu, myśląc po drodze o kwiatach na ołtarzu, pogodzie, pięknych kapeluszach itd. Tak spędza się niedzielę, a w powszedni dzień, to ktośby tam sobie zaprzętał głowę religią? Lecz nie tak rzecz ma się z tymi, co zostali oświeceni Prawdą. Ci są ludźmi myślącymi. I chociaż chętnie słuchają wykładów i nie którzy mają zamiłowanie do śpiewu i kwiatów, jako nam danych od Ojca Niebieskiego, wszakże zastanawiają się nad tymi rzeczami, a na zebraniach wspólnie badając Słowo Boże. A jest przecież wiadomem, że jak niema dwóch ludzi zupełnie do siebie podobnych, tak też niema i takich, którzyby nie różnili się w swoich zapatrywaniach.

Niektórzy z ludu Bożego chlubią się z tego, że są samodzielnymi i sami za siebie myślą. Ale lepiej byłoby, aby tacy sami za siebie wierzyli. Nie wszystkie rzeczy podane w Słowie Bożem są łatwe do zrozumienia. Bywamy od Boga uczeni przez Słowo Jego i gdy przyjmujemy tę naukę tak, jak je Pan podaje, zaoszczędzamy sobie wiele niepotrzebnych dysput. Ma się rozumieć, że sprawia to nam nie małą przyjemność, gdy pozwolimy sobie "połozofować" nad naukami Słowa Bożego; wierzymy, iż jest to naszym przywilejem wierzyć w to, co Pan powiedział. Ale trzeba także pamiętać i o tym, że podczas gdy my filozofujemy, inni to samo czynią. Stąd więc przychodzą trudności w rzeczach doktrynalnych.

Nasze poglądy powinny opierać się na Słowie Bożym. Gdy poczniemy rozsądzać to, co nie jest tam napisane, napewno spodziewać się można poróżnienia w zapatrywaniach. Nie jest to przeto na miejscu, aby odchodzić od wskazówek Słowa Bożego, albowiem nietylko że sami narazimy się na różne nieprzyjemności, ale innym uczynimy przykrość, narzucając im swoje poglądy, które i tak nie będą przyjęte. Właściwy sposób jest aby w takich wypadkach nie gorączkować się, lecz dając rzecz w pokoju pozostawić czasowi.

Każdy brat lub siostra ma prawo do swych poglądów, ale żaden z nas nie ma prawa doktrynizować lub narzucać te poglądy innym. Jedyną doktrynę, którą powinniśmy uznać, jest ta, jaką znajdujemy w Piśmie św. a mianowicie, że Jezus Chrystus jest Pomazańcem i Odkupicielem świata; że my jesteśmy współdziedzicami dziełstwa Jego; żeśmy odkupieni drogocenną ofiarą Jego; że mamy uczestniczyć z Panem naszym w cierpieniach doczesnych, aby w przyszłości mieć udział w chwale i doświadczeniu.

Tylko te i podobnie wyraźnie podane nauki Pisma Św. powinny stanowić podstawę naszych wierzeń, a nie żadne fantazyjne domysły braci. Niektórzy z nas, badając Słowo Boże, widzą tylko ogólne zarysy planu Bożego, inni zaś widzą szczegóły a całości nie mogą zobaczyć. To też nie należy potępiać jednych a wywyższać drugich, ale raczej uznać dobre chęci obydwu stron przy badaniu Słowa Bożego.

PRAWDA POCIĄGA SILNIE CHARAKTERY.

Należy pamiętać o tym, że bracia, którym trudno przychodzi żyć z sobą w zgodzie i miłości, są kontrolowani pewnymi zasadami, właściwymi do ich charakteru. Niektórzy ludzie mają charaktery tak miękkie, jak kit szklarski, co to na wszystkie strony daje się wygnieść; są i tacy, co chwilowo poddają się wpływowi silniejszych od siebie tak, jak gumowa piłka, gdy jest naciśnięta, spłaszcza się; ale również znajdują się tacy, których z powodu ich stanowczości można przyrównać do brylantów. Gdy włożymy gałkę kitu szklarskiego, gumową piłkę i kilka brylantów do jednego naczynia, a następnie mocno wstrząśniemy tym naczyniem, napewno brylanty porysują wszystko, co będzie miało styczność z nimi, dlatego, że są bardzo twarde. W obecnym czasie Pan nie poszukuje klasy takiej, którąby z powodu jej niestałości, można przyrównać do kitu szklarskiego, albo piłki gumowej. W swoim czasie Bóg zajmie się i nimi, ale teraz liczy się On tylko z klasą, podobną do brylantów.

Wiedząc przeto, że przez naszą nieuwagę, możemy stać się kamieniem obrażenia i zranić innych, powinniśmy być bardzo ostrożni i oceniać charakter innych jeśli

jest on stanowczy. Nawet i upór takich braci objawia ich charakter. Naszą powinnością jest nie irytować ich, ale raczej ostrożnie poradzić im, jaką jest lepsza droga, pamiętając na to, że i oni jako Nowe Stworzenia, starają się czynić wolę Bożą. Cierpliwości nam wszystkim potrzeba. W Nowym Testamencie jest tekst, który mówi: "Wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci" (Jana 3:14), z którego wnosić można, iż niektórych braci trudno jest miłować, i gdyby nie fakt, żeśmy zostali przeniesieni z śmierci do żywota, byłoby wprost niemożliwym ich miłować.

Prawda wywiera wpływ przeważnie na ludzi obdarzonych silnym charakterem. A ci z zasady są stanowczymi i gotowymi, by nieugięcie stać w obronie swoich zasad. Tylko tacy mogą składać ze siebie przyjemną ofiarę Bogu i stać się zwycięzcami. Z tego więc widzimy, że przymiot, dla którego jesteśmy od Pana przyjęci i bez którego zwycięstwo byłoby niemożliwe, czasami przyczynia się do wielu cierpień, gdy więcej podobnych charakterów zgromadzi się w kościele.

Nawet i brylant, gdyby obłożony został błotem ze wszech stron, nie mógłby zarysować niczego; lecz położmy kilka brylantów razem do jednego naczynia, a niebawem tarcie spowoduje, iż błoto stopniowo opadnie, a klejnot okaże swój połysk. Tak też rzecz ma się i z "klejnotami" Pana — czem więcej zbliżają się do siebie, tym więcej ścierają się; ale za to Duch Święty który jako olejek najwyborniejszy, spływając na wszystkich członków Pomazańca, łagodzi tarcie.

W. T. 15-go Marca 1912 r.

WIDOK Z WIEŻY

(Z przeniesienia ze str. 164.)

wiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem. (2-Kor. 4:3, 4). Na innym miejscu ten sam apostoł mówi i mądrości ludzi przeuczonych w słowach następujących: "Albowiem mowa o krzyżu tym, którzy giną, jest głupstwem; ale nam, którzy bywamy zbawieni, jest mocą Bożą. Bo napisano: W niwecz obróć mądrość mądrych, a rozumnych odrzuć. Gdzież jest mądry? gdzież jest uczony w Piśmie? gdzież badacz wieku tego? Izali w głupstwo nie obrócił Bóg mądrości świata tego? (1-Kor. 1:18-20). Dlatego powodu Pan Bóg powołał i objawił swoją mądrość, nie uczonym, nie mądrym tego świata. "Ale co głupiego jest u świata tego, to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych; a co mądrego u świata wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych. Aby się nie chlubiło żadne ciało przed obliczem jego." Zatem my owemu księdzu Jezuicie możemy powtórzyć zgodnie z Psalmistą Dawidem słowa: "Głupi rzekł w sercu swoim nie masz Boga". — Psalm 14:2.

W KWESTII ZMARTWYCHWSTANIA

Pytanie: — Czy przy zmartwychwstaniu człowiek powstanie w doskonałym ciele, to jest, gdy poszedł do grobu bez ręki czy powstanie bez niej?

Odpowiedź: — W Piśmie Św. nie znajdujemy niczego co by w szczególności tego dotyczyło, ale uważamy, że rozsądnym jest przypuszczać, iż ci, którzy z grobów powstaną podczas panowania Mesjasza, nie będą kalekami w żadnym słowa tego znaczeniu. I tak, ten, który poszedł do grobu bez oka lub ręki, gdy powstanie będzie miał owo oko lub rękę. Według naszego wyrozumienia Pismo św. nie uczy, że przy powstaniu z grobu człowiek będzie doskonałym fizycznie, gdyż w takim razie wszelka niedoskonałość byłaby usuniętą, a znajomi i przyjaciele nie mogliby poznać go. Raczej ludzie przy powstaniu otrzymają ciało w normalnym stanie, lecz nie całkowicie doskonałe, to jest z wszystkimi członkami w umiarkowanym stopniu ludzkiej doskonałości. — (Odp. Pastora Russell'a — 1911 r.).

Jak Używać Wolności

Nie wiemy do jakiego stopnia niepowściągliwość panowała za czasów Pawła Apostoła, gdyż w jego listach znajdujemy zaledwie ogólnikowe wzmianki, co do większych przestępstw grzechowych i niepowściągliwości. O podobnych rzeczach można dysputować z niewierzącymi i Żydami, ale nie naśladowcami Chrystusa. Chrześcianin nie ma nic wspólnego z uczynkami świata. Zauważmy, jak to Apostoł adresuje swój list do Koryntyan: "Do Zboru Bożego, poświęconych w Chrystusie i powołanych świętych. Ci, którzy opuścili świat i odwrócili się od grzechu i wszelkiego rodzaju rozpusty, nie potrzebują być napominani do wstrzemięźliwości pod tymi względami. Wszakże były inne kwestie większej wagi dla świętych i dlatego Apostoł o nich traktował.

Nauka ta w szczególności odnosi się do jednej z ważnych zagadnień, co do obrzędów religijnych. Ewangelia tłumaczy wyraźnie, że bałwany są niczym i przeto ofiary dla nich składane nie mają żadnego znaczenia. Chodziło tu o zasadę. Bałwochwalstwo podówczas było bardzo rozpowszechnione i było w zwyczaju składać ofiary bogom z pewnej części zwierząt; reszta mogła być spożyta przez ofiarodawcę albo oddana kapłanom lub sprzedana w jatkach. Rozumie się, że większa część tego, co kapłani otrzymywali, dostawała się na sprzedaż w jatkach, a ludność będąc przyzwyczajona do tego, chętnie kupowała to, co pozostało z ofiar. Gdy kwestia jedzenia takiego mięsa przyszła pod rozprawę, niektórzy nie mogąc zrozumieć, gorszyli się, bowiem sumienie nie pozwalało im jadać tego, co było bałwanom ofiarowane.

Chociaż dobrze wiemy, iż bałwany, zrobione z drzewa lub kamienia, nie mogły wcale szkodzić mięsu, jakie im ofiarowano, to jednak bardzo oceniamy tych, którym sumienie nie pozwalało jadać takich pokarmów. Jakkolwiek, kwestia ta musiała być wytłumaczona. Łatwo zrozumieć możemy, iż ten, któryby zadał gwałt swemu sumieniu, odniósłby szkodę na duchu, bez względu na to, czy postępek jego byłby dobry lub zły. Także nie trudno jest zauważyć, że jeden może wyrzucić wpływ na drugiego. Ten, który ma lepsze wyrozumienie, może jeść mięso i nie gwałci swego sumienia; inny zaś, nie tyle rozwinięty, gdyby poszedł za przykładem pierwszego, skaziłby swoje sumienie, a tymczasem po jakimś czasie mógłby zejść na bezdroża. To właśnie Apostoł miał na myśli, pisząc ostatnią część dziesiątego rozdziału listu do Koryntyan.

Główna myśl, jaka zawiera się w tej nauce, jest ta, że Chrześcianin ma nieorganiczną wolność czynienia dobrego i tego, coby nie przynosiło szkody dla bliźniego. Lecz nie ma on wolności czynić tego, co jest złe, nie ma prawa krzywdzić siebie lub bliźniego. Innymi słowy wolność nasza, chociaż jest niby absolutną, ma jednak swe granice. "Nie będziesz czynił" prawa Zakonu jest wpra-

wdzie usunięte, lecz za to jest inne przykazanie; które mówi: "Będziesz miłował Pana Boga twego nadewszystko, a bliźniego twego, jako siebie samego." A tak Chrześcianin ma wolność czynienia wszystkiego, co nie sprzeciwia się z zasadniczym prawem jego nowej natury, a to—prawem miłości. Na pozór wydaje się, jakoby wolność jego była bardzo rozległa, lecz przy zbadaniu okazuje się, że prawo miłości bardziej ogranicza naszą wolność, aniżeli prawo Zakonu. A nie tylko, że ogranicza i kontroluje, bo przecież prawo miłości jest zarazem i prawem sprawiedliwości, ale w dodatku od Boga przyjęci jesteśmy do społeczności z Nim przez przymierze w Chrystusie, który jest Głową Nowego (prawa) Przymierza. Będąc pod tym przymierzem, obowiązani jesteśmy wypełniać wymagania nie tylko prawa sprawiedliwości, ale co więcej, musimy kosztem własnym ofiarowywać się w służbie dla innych.

Poniżej podajemy spis cytat z listów św. Pawła, zebrany przez prof. Wells, który dotyczy tego przedmiotu: **Jakim Orężem i w jakim Duchu Chrześcianin Powinien**

Odnosić Zwycięstwo.

1. Obstawaj przy osobistej wolności.

Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! — Do Galatów 5:13.

Przeczeż wolność moja ma być osądzona od cudzego sumienia? — 1 Koryn. 10:29.

Cokolwiek w jatkach sprzedawają, jedzcie, nic nie pytając dla sumienia;

Albowiem Pańska jest ziemia i napełnienie jej. — 1 do Koryn. 10:25, 26.

2. Ale kontroluj tę wolność prawem miłości.

Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. — 1 do Koryn. 10:23.

Nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł. — Do Rzym. 14:15.

Nikt niechaj nie szuka tego, co jest jego, ale każdy, co jest bliźniego. — 1 Koryn. 10:24.

Baczcie, aby snąć ta wolność wasza nie była mdłym ku zgorszeniu. — 1 Koryn. 8:9.

Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystkoć wprowadzić jest czyste; ale złe jest człowiekowi, który je z obrażeniem.

Dobroć jest nie jeść mięsa i nie pić wina, ani żadne rzeczy, którą się brat twój obraża, albo gorszy albo słabiej. — do Rzym. 14:20, 21.

Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie, ale z miłości służcie jedni drugim.

Bo wszystek zakon w jednym się słowie zamyka, to jest w tym: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. — Do Galatów 5:13, 14.

3. Sumienie twe niech będzie czyste.

Błogosławiony, który samego siebie nie sądzi w tym, co ma za dobre. — Rzym. 14:22.

A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu. — Do Rzym. 14:12.

4. Nie dawaj zgorszenia postępkami twoimi.

Jeśli by wam kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowane, nie jedzcie dla onego, który to oznajmił i dla sumienia.

A powiadam dla sumienia nie twego, ale onego drugiego. — 1 Koryn. 10:28, 29.

A tak już nie sądzmy jedni drugich; ale raczej to rozsądzajcie, abyście nie kładli obrażenia, ani dawali zgorszenia bratu. — Do Rzym. 14:13.

5. Właściwy wniosek

Przeto jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył. — 1 Koryn. 8:13.

Jako i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tym swego pożytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni. — 1 Koryn. 10:38.

KWESTIA WSTRZEMIEŻLIWOŚCI.

Jak już było zaznaczone, Apostoł nie omawia tu spraw, dotyczących świata, lecz Kościoła. Jednak zasada, o której tu jest mowa, zarówno może być zastosowa-

na tak do świata, jak i do Chrześcian, jako też stosunku Chrześcian do ludzi światowych, odnośnie kwestii wstrzeмиеżliwości. Nie wystarcza, abyśmy byli świadomi i używali naszej wolności. Wszak mamy odpowiedzialność wobec tych, co są nie tak silnie ugruntowani w znajomości jak my — odpowiedzialność, której nie pominiemy, jeśli serca nasze są w harmonii z Boskim prawem miłości. Apostoł poucza nas w tym względzie, mówiąc: "Dobrze czyńcie wszystkim, a najwięcej domownikom wiary." Uwaga ta daje się dobrze zastosować do ostatniego (33) wiersza rozdziału pod rozważką: "Jakoż i ja we wszystkim się wszystkim podobam, nie szukając w tym swego pożytku, ale wielu ich, aby byli zbawieni".

Gdyby każdy Chrześcianin ściśle zastosował się do tych słów Apostoła, to skutek na świecie byłby wprost cudowny — ożywiający. Zobaczyliby, jak Chrześcianie odmawiają sobie własnych pożądliwości dla dobra innych, i sami poszliby ich śladem. Gdyby wszyscy, którzy obecnie cieszą się znajomością Prawdy postanowili żyć według tych wskazówek, jakiz skutek i wpływ słowa ich miałyby w świecie! Tedy napewno Kościół stałby się "światłem świata". Mamy obowiązek stać przy naszym Panu i w cierpliwości oczekiwać na błogosławieństwa, które w nagrodzie ześle nam w swoim czasie. Ślub Panu dopomógł już dla wielu w tym względzie. Ten, który zawczasu nie nauczył się składać woli swej w ofierze dla dobra innych, napewno nie wyrobi takiego charakteru, jaki jest niezbędny dla tych, którzy mają być współdziedzicami z Chrystusem w Królestwie.

W. T. '09—248.

Interesujące Listy z Polski

(Poniżej zamieszczone listy otrzymał sekretarz międzyzborowy z Polski. Wiele miejscowości otrzymało nowe nazwy od zaborcy. Listy te przeszły cenzurę i niektóre zdania zostały skreślone.)

(Strullendorf) — Drogo Umilowany w Panu Bracie:

Łaska Ci i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

W krótkich słowach mojego listu pragnę się podzielić radością, którą mi sprawił liścik drogiego Brata, który otrzymałem, śląc Ci zarazem serdeczne podziękowanie. Dowiedziałem się bowiem z niego o stanie zdrowia Twego cielesnego a szczególnie duchowego, które jest ważniejsze. Ja dzięki Bogu Najwyższemu jestem zdrów wraz z żoną i dzieckiem, czego i Tobie Umilowany Bracie w całym ciągu życzymy. Pragnę Cię również powiadomić, iż wszyscy Bracia i Siostry, którzy są ci bliżej znani znajdują się przy zdrowiu. Powodzenie nasze świadczy, mi-mo wszystko, o wielkiej łasce i opatrzności Bożej nad nami, z czego jesteśmy Najwyższemu bardzo wdzięczni. Żywioły elementarne ludzkości są bardzo rozpalone, wierzymy jednak w to, że w słusznym czasie stopnieją. 2 Piotr 3:10.

Drogi Bracie: — Donoszę Ci, że br. Cieślak dostał list od miłych braci z Detroit i podzielił się również tą radością z nami, przesyłając nam odpis tego listu.

Drogi Bracie: — List Twój jak również braci z Detroit był nam wielką pociechą i radością przede wszystkim wzmocnieniem na duchu, iż Bracia pamiętają o nas i wspierają nas słowami wielkiej pociechy i radości o tej nadziei wielkich i kosztownych obietnic Bożych. Pragnieniem moim jest, abyśmy się mogli jeszcze zobaczyć Drogi Braciszku, lecz z pewnością będzie to bardzo trudno. Mielibyśmy dużo do pomówienia o czasach i sprawach, które miały u nas miejsce przed wojną.

Wszyscy rozmyślamy o śmierci br. Krupy, który rok temu miał bawić u nas w Europie, a dzisiaj już go niema, trudno, wszystko jest kierownictwem Bożym.

Na zakończenie zasylamy serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia, życząc łaski i błogosławieństwa od Ojca Światłości na niwie Pańskiej. Pozostajemy w jednej miłości i nadziei — Wasz brat i siostra w Panu

P. A.

Chrześcijańskie pozdrowienia załączają i inni bracia.

Włocławek (zmieniony na Leslau)

Drogo umiłowany w Panu Bracie:

Pragnę Ci złożyć podziękowanie za tak wzniosłe pismo otrzymane od was, bo możecie wiedzieć jak wielce się uradowałem tym listem, gdy go otrzymałem i gdy go zacząłem czytać, wtenczas stanęły mi przed oczyma te błogie chwile, kiedy to razem spędzaliśmy tak błogo na uczdach duchowych, gdy błogosławieństwo Najwyższego było tak wielkie i podniecające do duchowych rozmyślań o wielkim miłosierdziu Wiekuistego Stwórcy. O! jak to było wtenczas błogo, serce rwało się z wielkiej radości, a teraz, pozostały tylko smutne wspomnienia. Lecz w tym przychodzą słowa Jezusa z wielką pociechą, które to słowa, jako wielki balsam na zaognioną ranę, działa ochładzająco i uśmierza ból tej rany, tak słowa Jezusa zapisane w Ewangelii Mat. roz. piątym, a wierszu czwartym, działają pocieszająco i zachęcająco do dalszego wytrwania w wierze, oraz świętym podanej, niech będzie cześć i uwielbienie Wiekuistemu Stwórcy. Następnie pragnę cię powiadomić o naszym zdrowiu i powodzeniu jak cielesnym tak i duchowym. Otóż powodzi mi się dosyć dobrze bo pracę mam z czego czuję się zadowolony, a co pod względem duchowym to mogę cię zapewnić, że też dosyć silnie, dzięki Ojcu Niebiańskiemu, mając tę nadzieję, że i nadal mnie nie opuści, ale doda sił do wytrwania w dalszym ciągu tej pielgrzymki.

Dlatego kończę ten list, życzę wam wszystkim obfitych łask i błogosławieństw pochodzących od Ojca Światłości przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Orędownika Kościoła. Pozostaje wielce stroskany brat i siostra.

Pokój wam wszystkim i wytrwania.

Poznań.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami po wszystkie dni żywota.

Drogo Umilowany w Panu Bracie:

Za list, który od ciebie odebraliśmy 27-go czerwca 1940 r., serdecznie ci dziękujemy, ponieważ nas bardzo ucieszył, nie tylko nas ale wszystkich nas, którzyśmy tu jeszcze pozostali, którzy mamy społeczność z naszym Zbawicielem Jezusem Chrystusem.

A teraz z łaski Bożej wszyscy czujemy się dobrze tak duchowo jak i fizycznie, za to niech będą dzięki Najwyższemu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Drogi bracie: ten Twój pobyt w Polsce nie jest zapomniany, nie tylko przez nas samych, ale przez wszystkich braci, którzy się tu znajdujemy.

Drogi bracie, chociaż znajdujecie się po za oceanem i nie możemy się z wami widzieć cielesnie, to jednak duchowo zawsze jesteśmy z wami. A co do braterstwa naszego to nas tu mało zostało.

Kończąc życzymy wam obfitych błogosławieństw pochodzących od Ojca Światłości przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i Orędownika Kościoła. Łącząc wyra-

zy miłości i nasze najserdeczniejsze pozdrowienia dla wszystkich wzywających Chwalebne Imienia Boga naszego i Pana naszego Jezusa Chrystusa, pozostajemy w jednej nadziei powołania brata i siostrę w Panu z Jego Świętej Łaski. Jeżeli będzie możebne to proszę o odpis.

INTERESUJĄCY LIST Z ODCZYTÓW RADIOWYCH

Conshohocken, Pa.

Szanowni Panowie, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św.:

Najpierw pragnę Wam podziękować za list, który otrzymałam od Was, kilka tygodni temu. Oraz i książeczkę mi nadesłaną pod tytułem: "Co znaczy być Prawdziwym Chrześcijaninem". Jest to broszurka nader ciekawa i pouczająca, za którą Wam drodzy panowie serdecznie dziękuję. Przepraszam za opóźnienie pisanie listu.

A teraz mam do Was prośbę drodzy panowie, o odpowiedź na niektóre zapytania w bardzo ważnych sprawach, a mianowicie. Otóż od czasu, gdy zaczęłam się przysłuchiwać Waszym niedzielnym programom ze stacji W.H.O.M., jak również i po przeczytaniu dwóch książek od Was nadesłanych mi, otworzyły mi się oczy i przychodzę do przekonania, że wszystko to co podajecie, tak w pismach, jak i przez radio jest szczerą prawdą.

A więc co do mnie, to gotowa jestem trzymać się tej prawdy i wierzę niezłomnie w to wszystko, co jest na podstawie Biblii Św. Albowiem sam rozum ludzki wskazuje, iż jest to nieomylna prawda. Lecz tu idzie o moją rodzinę t. j. o mego męża i dzieci. Otóż mój mąż i dzieci nie chcą odstąpić od Rzymsko-Katolickiego Kościoła, tak przylgnęli sercem i całą duszą i zdaje im się, że to najlepsza wiara na świecie. Nie można więc wiele dziwić się dzieciom, gdyż ich rozum jeszcze za słaby, aby pojąć takie rzeczy. Co zaś do męża, to gdyby słuchał programów Waszych w każdą niedzielę jak ja, to pewnością by już z tych kilka miesięcy zrozumiał kto ma słuszość.

Lecz niestety, już od kilku miesięcy nie jest obecny w domu, a więc nie ma on sposobności usłyszeć Waszych programów i to jest ta przyczyna.

Ale na przyszły miesiąc będzie on już w domu, to może się przekona i jeżeli ja mu będę mogła przetłumaczyć, no i będę musiała mu czytać te książeczki, które od Was otrzymałam, ponieważ on sam czytać ani pisać nie umie.

Proszę Was więc drodzy panowie o poradę w tej tak ważnej sprawie, przede wszystkim pragnę wiedzieć do jakiego kościoła powinnam należeć? Drugie, jaką komunię św. powinnam przyjmować? Bo spowiedź do ucha księdza, to ja także nie uznaję za korzystną i potrzebną i nie spowiadałam się do ucha księdza już przeszło (15-cie lat). I jeszcze jedno pragnę zapytać, a mianowicie: czy się należy czcić Matkę Boską, bo ja wierzę w M. B., i modłę się do niej i w największych kłopotach lub zmartwieniach zawsze najwięcej się modłę i wzdycham do Niej takie już mam zaufanie do Matki Boskiej od dzieciństwa, bo mnie tak uczono.

Proszę Was jeszcze raz drodzy panowie o odpowiedź na zapytania powyżej wymienione. I prosiłabym o odpowiedź i wszelkie informacje podać mi listownie, a jeżeli odpowiedzi były udzielone przez radio, to proszę nie wymieniać mego nazwiska.

Kończąc proszę w miarę możliwości jak najprędzej odpowiedź mi, i polecam się również gorąco Waszym modlitwom, szczególnie za mego męża.

Tak drodzy moi; całe moje życie jest bardzo ciężkie,

pełne gorzkości, a nawet nieraz i rozpacz. Dzięki najwyższemu, że jeszcze Bóg miłosierny trzyma mnie przy zdrowych zmysłach, na tyle rozpaczliwych przeżyć. Na zakończenie polecam się jeszcze raz wraz z całą swoją rodziną Waszym gorącym modłom, oraz z głębi serca ślę dla Was panowie serdeczne pozdrowienia i pozostaję z głębokim dla Was szacunkiem.

A. T.

Raporty z Konwencji Lokalnych

Z AKRON, OHIO

Umiłowani w Panu bracia i siostry! Miłosierdzie i Prawda, które pochodzą od Ojca Światłości, niech Wam towarzyszą na tej wąskiej drodze, która prowadzi do czci i nieśmiertelności przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Niniejszym dzielimy się z Wami, umiłowani, radością i błogosławieństwami, otrzymanymi podczas konwencji odbytej w dniach 28 i 29-go września 1940 roku, w Akron, Ohio. Ta uczta duchowa nie była wprawdzie wielką liczebnie, to jednak uczestnicy tej błogiej uczty byli bardzo uradowani i podniesieni duchowo przez wykłady, które były bardzo budujące. Miejscowych braci niema wiele, to jednak bracia poprzyjeżdżali z innych okolicznych miejscowości jak na przykład: z Monesson, Pa. Turtle Creek, Pa., Chicago, Ill., Cleveland, Ohio, i innych miasteczek. Bracia i siostry miejscowi byli uradowani nie tylko z uczty duchowej, lecz również i przez obecność braci, którzy brali udział w tej błogiej konwencji z innych miejscowości, a będąc pobudzeni obecnością pozamiejscowych braci, z radości płakali.

Mamy dowody tego, że uczty duchowe w obecnym czasie, są konieczne dla poświęconego ludu Bożego, który szczerze kroczy śladami swego Pana i Mistrza, który powiedział: "Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich" (Mateusza 18:20). Święty Paweł apostoł, ten wierny naśladowca Syna Bożego, zachęcając swoich ziomeków i braci w Chrystusie, napisał: "Nie opuszczając społecznego zgromadzenia naszego (stanowiącego świątynię Bożą), jako niektórzy obyczaj mają, ale napominając jedni drugich, a to tem więcej, czem więcej widzicie, iż się on dzień (wyzwolenia ciała Chrystusowego) przybliży". — Żydów 10:25.

Przy zakończeniu tej konwencji było życzeniem braci, ażeby przez łamy Brzasku podzielić się ze wszystkimi braćmi tą radością i błogosławieństwami otrzymanymi podczas tej uczty dwu dniowej, jakimi zostali ubogaceni przez Słowo Boże i zawarte w Nim obietnice dla tych, którzy wiernie naśladowają Baranka Bożego, gdziekolwiek On idzie. A również ażeby przesłać dla wszystkich umiłowanych Pańskich, gdziekolwiek wzywają imienia Pańskiego Chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość od wszystkich uczestników tej konwencji, która się odbyła

w Akron, Ohio. A tak rozchodząc się do domów naszych, śpiewaliśmy pożegnalny hymn ze łzami w oczach "Zostań z bogiem aż się zejdziem znów", łamiąc się chlebem i życząc sobie wzajemnego zwycięstwa i wierności, aż do końca przez Pana naszego Jezusa Chrystusa z tą nadzieją i silną wiarą, że przy końcu naszej pielgrzymki otrzymamy od Pana to, co On przyobiecał dla tych, którzy Go miłują. — Jakuba 1:12.

Uczestnicy Konwencji, Akron, Ohio. Z NORTH BROOKFIELD, MASS.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:
Pokój Wam.

W dniu 25-go sierpnia b. r. z łaski Pana, urządziliśmy jednodniową konwencję, a chociaż miasteczko to jest tak małe, że z trudnością można zobaczyć na mapie, to jednak bracia odnaleźli i dość licznie przybyli na tę ucztę. Bracia mówcy przemawiali na różne tematy zachęcając do wiernego wytrwania na tej świętej drodze. Przy skończeniu tej uczty bracia wyrazili życzenie, aby się podzielić ze wszystkimi tymi błogosławieństwami Bożymi jakich my doznali.

Z bratnim pozdrowieniem, Uczestnicy konwencji, No. Brookfield Mass. Z LA PORTE, IND.

Dnia 6-go października, 1940 r., odbyła się jednodniowa uczta duchowa u Braterstwa Klanoskich, na którą zjechali się bracia z okolicy i miast pobliskich. Była tam radość i miłość wyrażona wzajemnie przez tych, którzy tworzą rodzinę Bożą i którzy są w Jezusie Chrystusie. Wszyscy uczestnicy przez podniesienie rąk zadecydowali przesłać pozdrowienie i miłość bratnią tym, którzy miłują Pana i przestrzegają Jego przykazań. **Brat S. K.**

NOWY ADRES ZARZĄDU MIĘDZYBOROWEGO

Uchwałą generalnej konwencji w Chicago, dn. 2-go września, 1940 roku, siedziba Zarządu Międzyborowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., razem z wydawnictwem Brzasku Nowej Ery została przeniesiona do Chicago, Ill. Wobec tego wszelką korespondencję w sprawach Międzyborowych lub Brzasku prosimy adresować na nowy adres, mianowicie:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
Post Office Box 5455, Chicago, Ill.